

Walka u boku Kurdów to nie terroryzm

7 lipca 2020

Brytyjska prokuratura zdecydowała nie wnosić do sądu sprawy czterech mężczyzn oskarżanych o wspieranie zbrojnej organizacji syryjskich Kurdów, YPG, walczącej poprzednio z ISIS a obecnie z inwazyjnymi wojskami tureckimi.

Oskarżonymi byli 29-letni Daniel Newey, jego ojciec, brat oraz przyjaciel, były spadochroniarz, Daniel Burke, który od grudnia przebywał w więzieniu.

Daniel Newey walczył w szeregach YPG z Państwem Islamskim w latach 2017-2018. Powrócił do Wielkiej Brytanii i udał się ponownie do Syrii w grudniu ubiegłego roku, po inwazji wojsk tureckich, które zmusiły Kurdów do wycofania się z części terenów przygranicznych.

Turcja uważa YPG, podobnie jak działającą z Iraku kurdyjską organizację PKK za organizacje terrorystyczne, natomiast Unia Europejska klasyfikuje tak tylko PKK, zaś YPG jest popierane zarówno przez Amerykanów jak i kraje unijne.

Daniel Newey został pomimo to oskarżony o udział w organizacji terrorystycznej, jego brat o pomoc takiej organizacji (pomógł wypełnić wniosek o paszport), a ojciec o finansowe wspieranie terroryzmu (pożyczył synowi 150 funtów).

Przyjaciel Daniela Neweya, Daniel Burke, również walczył w szeregach YPG z ISIS, pomagał w wyjeździe Neweyowi i sam przygotowywał się do wyjazdu do Syrii, by pomagać Kurdom w walce z wojskami tureckimi. Postawiono mu w związku z tym kilka zarzutów i od grudnia 2019 trzymano w więzieniu. Teraz bez wyjaśnienia powodów prokuratura zrezygnowała z oskarżeń wobec niego i rodziny Neweyów, i Burke wyszedł z więzienia.

Z Wielkiej Brytanii do Syrii, aby walczyć w szeregach kurdyjskich przeciwko Państwu Islamskiemu, wyjechało od 20 do 60 osób. Tylko wobec dwóch sporządzono akty oskarżenia. Oskarżenie wobec byłego żołnierza Jima Matthewa, obwinianego o udział w obozie treningowym terrorystów, niespodziewanie wycofano w 2018, natomiast Aidan James został skazany na rok więzienia za obecność w obozie PKK w czasie szkoleń członków tej organizacji.

Po przeciwnej stronie, w szeregach ISIS, walczyło kilkadziesiąt razy więcej osób mieszkających w Wielkiej Brytanii. Szacuje się, że było ich około 900, z czego połowa powróciła do Wielkiej Brytanii. Około 40 oskarżono o różne przestępstwa kryminalne, ale tylko około 20 ma zarzuty związane z terroryzmem. Reszta, pomimo udziału w jednej z najbardziej brutalnych organizacji terrorystów muzułmańskich w dzisiejszym świecie, pozostaje bezkarna.

Zarzuty wobec walczących w szeregach kurdyjskich stawiane były w oparciu o Terrorism Act (Ustawę o Terroryzmie), pochodzący sprzed 20 lat. Definicja działalności terrorystycznej w tym dokumencie („działanie lub groźba działania, które ma wywrzeć wpływ na organizację rządową albo zastraszyć ludność cywilną z powodów politycznych, ideologicznych czy religijnych”) jest na tyle nieprecyzyjna, że w czasie ówczesnej debaty posłowie pytali, czy Kurdowie walczący z reżimem Saddama Husajna też będą uznawani za terrorystów. Minister spraw wewnętrznych uznał wtedy takie pomysły za wytwory „chorej wyobraźni”. Jak się okazało, posłowie mieli jednak uzasadnione powody do niepokoju.

Autorstwo: (gl)

Na podstawie BBC.com [\[1\]](#) [\[2\]](#), ManchesterEveningNews.co.uk

Źródło: Euroislam.pl